Chmielewski, Waldemar

Profesor doktor Józef Kostrzewski

Światowit 31, 307-309

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

III. TYM, KTÓRZY ODESZLI

Waldemar Chmielewski
Uniwersytet Warszawski

PROFESOR DOKTOR JÓZEF KOSTRZEWSKI

Dnia 19 października 1969 r. w 85 roku życia zmarł prof. dr Józef Kostrzewski, Członek Rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, prahistoryk — z którego nazwiskiem kojarzono przez wiele lat archeologię i prahistorię naszego kraju, jako ich najwybitniejszym przedstawicielem i bezpośrednim lub pośrednim nauczycielem znakomitej większości archeologów i prahistoryków polskich. Jego śmierci towarzyszył najzwyklejszy ludzki żal tych wszystkich, którzy Go znali, połączony z podziwem i szacunkiem dla dzieła Człowieka skromnego, życzliwego, niezwykle pracowitego i oddanego krajowi, ukochanej dyscyplinie naukowej i wszystkim, którzy ją uprawiają.

W ostatnim roku życia Profesor mawiał, że zrobił już wszystko, co zrobić zamierzał. Oddając do druku Swoje pamiętniki stwierdził, że gotów jest już umierać. Śmierć przyszła niespodziewanie choć spokojnie, kończąc życie równie ciche jak pracowite i owocne. Takiego życia, dzieła i śmierci życzymy najbliższym przyjaciołom. Ponad pół wieku intensywnej pracy naukowej, prawie 800 publikacji, w tym dzieła tej miary co: „Wielkopolska w pradziejach" „Prehistoria ziem polskich — Od mezolitu do okresu wędrówek ludów", „Pradzieje Polski", „Kultura prapolska" i ostatnie — „Kultura łużycka na Pomorzu". Nie ma w Polsce obecnie archeologa, który tych dzieł nie studiował, dla wielu były głównym oparciem i pomocą przy stawianiu pierwszych kroków w samodzielnej pracy naukowej.

Działalność pisarska Profesora Józefa Kostrzewskiego była jednak tylko skromną częścią Jego pracowitego życia. Na powstanie tych dzieł złożyły się lata usilnych badań terenowych, prowadzonych w warunkach dalekich od tych, jakie posiadamy obecnie. Śledząc przeszłość własnymi nogami zdeptał umiłowaną Wielkopolskę, dużą część Pomorza, Śląska i Małopolski. Wygrzebał z ziemi własnymi rękoma tysiące naczyń, ich ułamków i narzędzi, zanim zaznał radości prowadzenia badań na wielką skalę osady biskupińskiej i wczes-

nopolskich grodów. Wędrówki te i badania wiodły go przez wszystkie epoki pradziejów, od epoki kamienia po wczesne średniowiecze, miał dla każdej umiłowanie i czas, zebrane materiały publikował szybko, udostępniając je badaczom polskim i obcym. Samodzielnie wydobytych lub zebranych źródeł nie traktował przy tym jako Swej własności naukowej, dzielił się nimi szczodrze ze wszystkimi, którzy pragnęli z nich korzystać.

Ten twórczy zapał i umiłowanie pradziejów potrafił Profesor zaszczepić Swym uczniom. Z Jego szkoły wyszli uczeni tej miary co Witold Hensel, Konrad Jażdżewski, Zdzisław Rajewski, jak i Ci, którzy odeszli od nas nie przeżywszy Swego Mistrza — Wojciech Kočka i Władysław Łęga. Jego prace zjednały Mu przyjaciół wśród najwybitniejszych polskich historyków, antropologów, językoznawców, geografów, etnografów i przyrodników, korzystających z szacunkiem i wiarą z jego dzieł. Sam nistrudzony w pracy pedagogicznej, badawczej i twórczości naukowej potrafił zarazić Swych uczniów, współpracowników i kolegów zapałem i umiłowaniem pracy, przynoszącym ciągle znane rezultaty.

Trudno sobie wyobrazić skąd Profesor Kostrzewski czerpał siły. Wymienione wyżej działy pracy i ich rozmiar zaprzątają bez reszty czas wielu wybitnym uczonym. Profesor Kostrzewski redagował jeszcze z wielką starannością i skrupulatnością wydawnictwa naukowe — zwłaszcza stworzony przez Siebie „Przegląd Archeologiczny". Był Dyrektorem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, oddawał się z umiłowaniem pracy popularyzacyjnej w założonym również przez Siebie „Polskim Towarzystwie Archeologicznym", brał aktywny udział we wszystkich ważniejszych pracach organizacyjnych, przed którymi stawała nauka i archeologia polska. Trzeba wreszcie pamiętać o reprezentowaniu tej nauki przez Profesora wobec nauki światowej, co spełniał z dużym powodzeniem jako Członek Stałego Komitetu Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych. Jego koleżeński stosunek i ogromna wiedza jednały Mu przyjaciół za granicą, w ten sam sposób i z równym powodzeniem co w kraju. Jako jeden z nielicznych archeologów doczekał się Profesor uznania przez wydanie poświęconego Mu tomu IV „Paleologii" w dalekiej Japonii, a w księgach pamiątkowych ku uczczeniu różnych rocznic życia i pracy naukowej Profesora znajdujemy artykuły uczonych tej miary co H. Arbman, P. Bosch-Gimpera, V. G. Childe, G. Clark, J. Eisner, J. Filip i E. Sprockhoff. Jego pracom zawdzięczamy, że archeologia polska zajęła odpowiednie miejsce, została oceniona i uznana w nauce światowej.

Motorem tych poczynań było głębokie umiłowanie Ojczyzny, nierozłącznie związane z umiłowaniem nauki, którą uprawiał i reprezentował, a której wyniki umiał zespalać z żywotnymi interesami kraju. Dobrze znamy Jego walkę z nacjonalistyczną hitlerowską prahistorią o uznanie, ukazanie i właściwą ocenę pradziejowej kultury słowiańskiej, jak również prace naukowe Profesora

o słowiańskim charakterze kultury wieków średnich Ziem Zachodnich. Zespoliły one silnie nazwisko Profesora Kostrzewskiego z dziejami walki narodowej i wysiłkiem narodu w dzieło odbudowy kraju.

Jak każdy z nas, Profesor miał chwile ciężkie i radosne. Największym ciosem było dla Niego zniszczenie warsztatu pracy i niemożności jej pełnego prowadzenia w czasie II wojny światowej. Cios ten przeżył, odbudował na nowo Poznański Ośrodek Archeologiczny i widział jego bujny rozwój lat ostatnich. Lata te upłynęły Mu w ciepłej atmosferze powszechnego szacunku i uznania.

Profesor Józef Kostrzewski stał się symbolem archeologii polskiej i wzorem do naśladowania dla wielu, a zwłaszcza dla tych, którzy idąc w Jego ślady, podejmują studia archeologiczne. Nie zaznają oni już przyjemności bezpośredniej pracy z Nim, ale dzieła Jego będą im nadal służyły, tak jak służyły już dwu pokoleniom archeologów polskich i naszemu krajowi.